

Sytuacja w górnictwie czyli szantaż społeczny

Ponoć mamy demokrację, ponoć wszyscy w Polsce są równi, ponoć prawo działa dla wszystkich tak samo, ponoć komunizm się skończył, ponoć politycy kierują się dobrem społecznym...Ponoć...



Jeśli zakład przynosi straty i jeśli nie ma dla niego programu naprawczego, jest zamykany i następują zwolnienia grupowe. Polskie prawo nakłada obowiązek odpraw w przypadku takich zwolnień. Ekonomia jest bezlitosna, firmy niedochodowe nie mają prawa bytu.

Chyba, że mówimy o górnictwie. Nierentowne kopalnie są dotowane przez państwo, a górnicy dostają zapewnienie zatrudnienia, bądź kilkuletnie odprawy (4 lata !). A poza tym deputaty węglowe dla emerytów 250 mln rocznie od zadłużonej Kopani Węglowej!

Górnicy zarabiają dużo pieniędzy, w sumie racja, bo ich praca jest ciężka. Mają prawo do wcześniejszej emerytury, bo pracują w warunkach szkodliwych, nikt tego nie neguje. A że nie należą do powszechnego systemu emerytalnego (od 2005 roku), a co za tym idzie, ich emerytury są kilkakrotnie wyższe niż przeciętnego emeryta. Ponad 25% emerytowanych górników ma mniej niż 54 lata. 85 proc. nowo przyznanych górnikom świadczeń emerytalnych w 2012 r. było wyższe niż 3,5 tys. zł., także dla tych, co pracują na górze, ciekawe prawda? Dla porównania wiek emerytalny górnika w Niemczech to 62, a w Czechach 63 lata [1]. A że górnicy pracując w przedsiębiorstwach prywatnych (Silesia) wydobywają dwa razy więcej węgla niż w kompani węglowej i jakoś tam opłaca się wydobywać węgiel...

W każdej innej gałęzi gospodarki pracownik może się przekwalifikować, ale jak jest górnikiem to niemożliwe przecież. Nikt nikogo nie zmusza, aby pracować w górnictwie, więc argument, że to ciężka praca odpada. Nikt nie chce stracić zatrudnienia, ale tylko górnicy mają gwarancję zatrudnienia. Dlaczego wszyscy mamy płacić za górnicze przywileje. A płacimy wszyscy w podatku VAT chociażby, który zasila budżet państwa. Nie ma czegoś takiego jak pieniądze państwowe, to pieniądze wszystkich płacących podatki. Na górników składają się emeryci, którzy mają 800 zł emerytury i nie stać ich na zakup węgla i bezrobotni, którzy kupują żywność. Ludzie, którym się nie przelewa i o których dzieci się nikt nie martwi, bo przecież nie są dziećmi górniczymi. Oni nie dostają deputatów węglowych, ale oni nie pójdą na wiejską z koktajlami mołotowa, więc są nieważni, pominięci.

Ale prawo działa dla wszystkich... Pan Piotr Duda (szef "Solidarności"), rzucając groźby pod adresem śląskich postów i ingerując w ich bezstronność, jakoś nie został przesłuchany i śledztwo w tej sprawie nie zostało wszczęte. Przywileje górnicze są policzkiem w twarz polskiego obywatela. Z szantażystami się nie negocjuje.

Druga sprawa, że program prywatyzacji górnictwa, to jawna kpina. Doprowadzenie kopalń, przez zmniejszenie wydobycia, do bankructwa i sugerowanie w jak złym stanie jest górnictwo, więc należy je sprywatyzować. Może stanąć na tym że ktoś będzie bogacił się na polskich kopalniach, a Polacy dodatkowo będą płacić za przywileje górnicze [2].

[1]<http://www.polskieradio.pl/42/3146/Artykul/1174472,Emerytury-gornicze-bardzo-kosztowny-przywilej>

[2] <http://strajk.eu/index.php?article=603>

Autor: alawp

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl